Rok I. Lwów, dnia 15. kwietnia 1910. Nr. 4.

Przedpłata
z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: ul. Teatralna l. 21., Dep. XI.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny redaktor:
Karol Stonawski
ul. Sakramentek 16.

Administracja:
Miecz. Laskowski
ul. Grunwaldzka 6.

o o o o o Wychodzi przynajmniej sześć razy w roku. o o o o o

Członkowie Twa. Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

P. P. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

Pp. kolegów upraszamy gorąco o popieranie firm, ogłaszających się w naszym organie.

Karol Fritz.

Z grona Wydziału naszego Towarzystwa ubył z dniem 3. kwietnia b. r. wskutek rezygnacji najzasłużeńszy ze wszystkich członek i pierwszy od stworzenia naszej organizacji jej przewodniczący, Radca Dworu Karol Fritz.

Nie podobna oprzeć się głębokiemu wzruszeniu, gdy się kreśli te słowa. Z gmachu naszej budowy usunął się najpotężniejszy filar, który łącząc w swoich energicznych dłoniach wszystkie nici naszych najżywotniejszych interesów zawodowych, kierował tą organizacją w sposób, przynoszący jej zaszczyt i urokiem swojej niepospolitej indywidualności, energicznem, a niezwykle rozumnem i świadomem celów kierownictwem, owiany prawdziwą i wielką miłością sprawy i świadomy swego posłannictwa, szeroko pojętego i traktowanego, postawił nasze Towarzystwo na wyżynach, jakich dosięga się rzadko i dał mu to pierwszorzędne stanowisko pomiędzy organizacjami, jakiem ono obecnie się cieszy.

Radca Dworu Fritz postanowił wypocząć po trudach dobrze i owocnie przepędzonego czasu swej służby rządowej i ukończywszy sześćdziesiąt lat życia, wniósł podanie o przeniesienie w stan stałego spoczynku. Powziąwszy to postanowienie, zrezygnował również z godności Prezesa naszego Towarzystwa następującym do Wiceprezesa starszego radcy skarbu Bugny wystosowanym listem:

Wielmożny Panie Nadradco i kochany kolego!

Podawszy się na emeryturę, postanowiłem po dojrzałej rozwadze ususunąć się nieodwołalnie z przewodnictwa w naszem Towarzystwie. Składam więc godność prezesa, którą sobie zawsze bardzo wysoko ceniłem, w ręce Wielmożnego Pana, jako pierwszego wiceprezesa i upraszam postawić tę moją rezygnację na porządku dziennym Walnego zgromadzenia, które ma się odbyć w kwietniu b. r. Żegnam serdecznie kochanego kolegę i każdego z panów wydziałowych i zastępców z osobna, życzę Towarzystwu jak najpomyślniejszego rozwoju: proszę zachować dla mnie życzliwą pamięć i przyjąć z najserdeczniejszego przekonania płynące zapewnienie, że współpracownictwo z Panami w Towarzystwie należało do najjaśniejszych chwil wieczoru mojego życia.

Z wyrazem zupełnego oddania dla kochanego Pana kolegi łączę usilną prośbę zaniechania wszelkich owacji dla mojej osoby.

Karol Fritz.

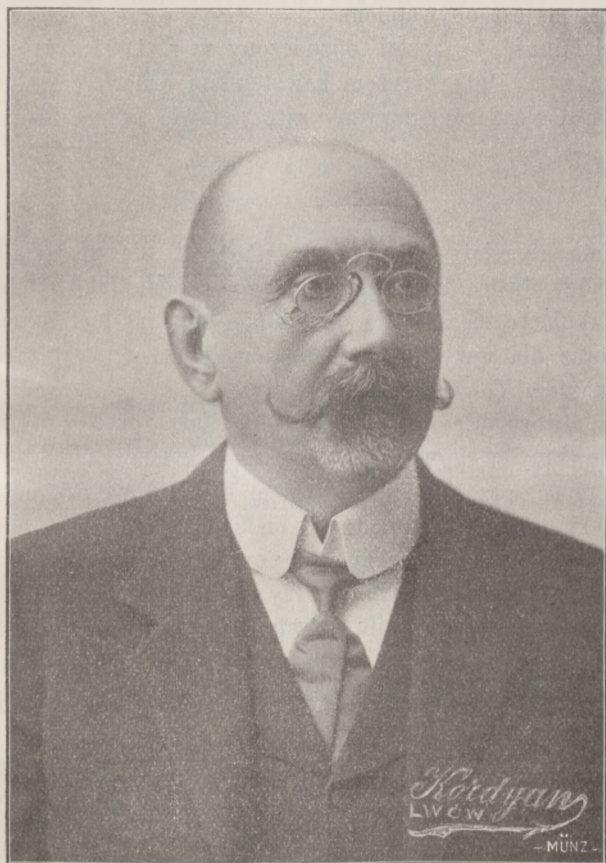
Wszelkie usiłowania podjęte ze strony Wydziału, aby przezacnego Prezesa odwieść od powziętego zamiaru, spełzły na niczem. Postanowienie ustąpienia okazało się nieodwołalnem, a pogodzenie się nasze z niem koniecznem.

* * *

Karol Fritz urodził się w roku 1850 w Krakowie. gdzie ojciec jego. Wincenty, był starszym radcą skarbu przy istniejącej do roku 1867 Krajowej Dyrekcji Skarbu w Krakowie. Nauki gimnazjalne pobierał w gimnazjum św. Anny, a następnie wskutek przeniesienia ojca do służby w zjednoczonej galicyjskiej Krakowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie. przeniósł się do naszego miasta. w którem ukończył studja gimnazjalne w r. 1868. złożeniem egzaminu dojrzałości w gimnazjum Franciszka Józefa, przyczem należał do tych wybrańców, którym danem było jako pierwszym w kraju zdawać ten egzamin w języku polskim. Następnie zaciągnął się w szeregi słuchaczów prawa i umiejętności politycznych na uniwersytecie lwowskim, który zasilony świetnem gronem takich znakomitości, jak profesorowie Zielonacki, Źródłowski. Piętak, Pilat. Biliński. rozpoczynał po długich latach germanizacji i zastoju, wywołanego reakcją, szerzyć naukę polską i wychowywać szeroki zastęp znakomitych obywateli kraju. Młody adept wiedzy prawniczej czerpał bogate swe wykształcenie fachowe z tej

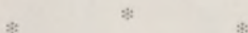
skarbnicy nauki, nie zapominając również o jak najszerszem ogólnem kształceniu się i był także jednym z zamiłowanych uczniów Nestora naszych historyków literatury, czcigodnego profesora Antoniego Małeckiego.

Ukończywszy studja uniwersyteckie, wstąpił Karol Fritz w r. 1872 do konceptowej służby skarbowej w Krajowej Dyrekcji Skarbu, w tym szczególnie ważnym okresie naszego życia społecznego, w którym dzięki działalności Agenora hr. Gołuchowskiego fala niemczyzny poczęła ustępować z naszych urzędów, a kadry reakcyjnych, niemieckich biurokratów zaczęły przerzedzać się, robiąc miejsce naszej młodzieży, która zanosiła w służbę publiczną pełne poczucie odpowiedzialności ciążącej na niej, jako na obywatelach kraju. Przy znakomitych zdolnościach, niezmordowanej, na niezwykle silnym charakterze opartej pracowitości i gruntownem wykształceniu, nietrudno było Fritzowi wybić się już w pierwszych latach służby na poważne stanowisko. Już w r. 1884 jako komisarz objął stanowisko referenta jednego z Departamentów administracyjnych,



a w r. 1894 jako starszy radca skarbu został ustanowiony aprobantem departamentów, załatwiających sprawy, odnoszące się do należytości prawnych. Na polu tym położył zasługi szczególnie wybitne i zjednał sobie w całem państwie opinję pierwszorzędnej powagi; znakomita organizacja służby należytościowej w kraju jest wyłącznie i jedynie zasługą jego niepospolitego talentu organizacyjnego. A przytem wszystkiem działalność jego tak owocna dla Skarbu Państwa nie była nigdy skierowana *contra civem;* zawsze i wszędzie kierowała nią obok poczucia obowiązku wobec sprawy, której służył, także wielka miłość dla kraju, którego prawym i wiernym jest obywatelem.

Za działalność tę został odznaczony w r. 1901 tytułem i charakterem radcy dworu, a w r. 1907 krzyżem kawalerskim orderu ces. Leopolda. W roku 1905 został Karol Fritz zamianowany rzeczywistym radcą dworu.



Skromne rozmiary naszych *Wiadomości* nie pozwalają nam zająć się działalnością radcy dworu Fritza w takich rozmiarach, jakby należało. Wypadnie nam przeto ograniczyć się jedynie do podniesienia na tem miejscu, kim był dla podwładnych oraz dla wszystkich konceptowych urzędników skarbowych, zgrupowanych w naszem Towarzystwie.

Radca dworu Fritz łączył w sobie jako przełożony duże zasadnicze zalety, które powinny cechować każdego szefa: wielką miłość obowiązku i niezwykłą umiejętność przepojenia poczuciem tego obowiązku podwładnego sobie personalu. Dzięki tym zaletom podniósł on stanowisko swoje jako urzędnika i organizatora do wysokości prawdziwego powołania i doszedł do tych wyników, które są udziałem tylko wybranych. Przy swojej niepospolitej konstytucji umysłowej, przy szerokiem traktowaniu swych zadań, zorganizował dział służby, powierzony jego pieczy, w sposób, przynoszący mu największą chwałę, a umiejętnem swojem postępowaniem, wielką znajomością ludzi, z których indywidualnością liczył się zawsze i których osobiste ambicje i szersze aspiracje umiał zużytkować dla ich dobra i pożytku służby, wykształcił cały sztab znakomitych urzędników, przynoszących chlubę nie tylko gronu konceptowych urzędników skarbowych, lecz również całemu galicyjskiemu stanowi urzędniczemu. Popierając zawsze i wszędzie z najściślejszą sprawiedliwością pracę i zasługę i rządząc sprężyście i rozumnie, wytworzył pomiędzy podwładnym mu personalem szlachetną emulację, a otaczając go serdeczną opieką i pełną otwartości życzliwością, zjednał sobie miłość i przywiązanie wszystkich swoich współpracowników, którzy nie tylko podziwiali go gorąco jako wzór pierwszorzędnych zalet urzędniczych, lecz również w tej samej mierze kochali go jako prawdziwie życzliwego i oddanego opiekuna.

Czem zaś był dla naszego Towarzystwa? Odpowiedź na to pytanie i krótka i łatwa. — Wszystkiem. — Gdy w r. 1906 pod wpływem budzącej się wśród stanu urzędniczego idei asocjacji i galicyjscy konceptowi urzędnicy skarbowi postanowili zrzeszyć się w stowarzyszenie, mające na celu obronę intere-

sów zawodowych, radca dworu Fritz pomimo swoich rozległych i z niezwykłą odpowiedzialnością połączonych obowiązków urzędowych, stanął ochotnie i życzliwie na ich czele. pokierował pracami organizacyjnemi, a powołany na stanowisko Prezesa, objął w styczniu r. 1907 trudne i ciężkie obowiązki moralnego przywódcy naszej dykasterji. Streszczać tu jego zasługi, byłoby tem samem, co pisać bogatą w sukcesy historję naszego Towarzystwa od chwili jego istnienia. Wspomnijmy tylko, że znakomite polepszenie ukształtowanych przedtem wprost beznadziejnie stosunków awansowych, liczne akcje na tle ekonomicznem, owocna działalność Towarzystwa na polu wydawniczem. doprowadzenie do skutku ostatecznego kreowania fundacji zapomogowej dla wdów i sierot po konceptowych urzędnikach skarbowych, wreszcie udział Towarzystwa w sprawie pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych, były dziełem jego inicjatywy i rezultatem jego niezmordowanej pracowitości i trudów osobistych, ponoszonych z największą gotowością dla dobra sprawy. Działalność jego jako Prezesa, działalność świadoma celu i oględna, a mimo to energiczna i niezłomnie konsekwentna jest programem. który przyświecać musi wszystkim Wydziałom, mającym w przyszłości kierować losami Towarzystwa, którego radca dworu Fritz był twórcą i pierwszym przewodniczącym.

* * *

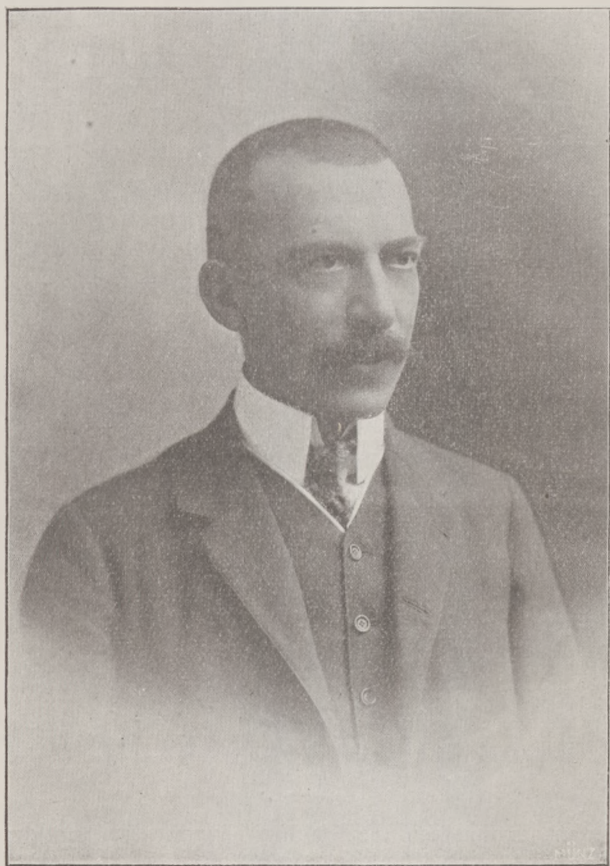
W uznaniu niepospolitych zasług, położonych przez radcę dworu Fritza około rozwoju Towarzystwa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych, Walne zgromadzenie członków tego Towarzystwa, odbyte dnia 3. kwietnia 1910 uchwaliło jednomyślnie zamianować go członkiem honorowym Towarzystwa.

Tadeusz Klusik-Orzechowski.

Na Walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa Galicyjskich Konceptowych Urzędników Skarbowych w dniu 3. kwietnia b. r., wybrany został Prezesem Towarzystwa jednomyślną, przez aklamację powziętą uchwałą radca dworu Tadeusz Klusik-Orzechowski.

Tadeusz Klusik-Orzechowski urodził się 9. września 1858. w Radowcach na Bukowinie, studja gimnazjalne odbył w gimnazjum kołomyjskiem, w którem w r. 1877. zdał egzamin dojrzałości, poczem w r. 1881. ukończył studja prawnopolityczne w Uniwersytecie lwowskim. Następnie w dniu 31. lipca 1881. wstąpił jako praktykant konceptowy do służby w Krajowej Dyrekcji Skarbu, której wiceprezydentem był wówczas Adolf br. Jorkasch-Koch. Br. Jorkasch ocenił odrazu niezwykłe zdolności i zalety młodego prawnika i powołał go do służby w biurze prezydjalnem, a już po czterech latach, bo 10. września 1885. powie-

rzył mu bardzo ważny i odpowiedzialny urząd sekretarza prezydjalnego. Na stanowisku sekretarza prezydjalnego zastał Klusika-Orzechowskiego Dr. Witold Korytowski, obejmując z początkiem sierpnia 1891 stanowisko Wiceprezydenta Krajowej Dyrekcji Skarbu. Dr. Korytowski potrzebował do pomocy przy przeprowadzeniu swoich szerokich planów i doniosłych reform, które gruntownie przeobraziły stosunki w galicyjskich władzach skarbowych, urzędnika szczególnej zdolnego i bystrego, znawcy stosunków bardzo przenikliwego i człowieka, zasługującego na wyjątkowe zaufanie. Wybór pomocnika i doradcy musiał paść na Klusika-Orzechowskiego, któremu powierzono zorganizowanie nowo utworzonego biura prezydjalnego i stanowisko szefa tego biura. Na stanowisku szefa biura prezydjalnego pozostawał Klusik-Orzechowski po koniec marca 1907. Wyliczać jego zasługi na tem miejscu byłoby rzeczą zbyteczną, gdyż zbyt dobrze tkwią one dotychczas w pamięci wszystkich. Nadmienić tu tylko wypadnie, że przez swoją uprzejmość, życzliwość, a szczególnie wrażliwość na niedolę dru-



gich, której zawsze starał się zaradzić, pozyskał sobie jak najdalej idące sympatje i zupełne zaufanie wszystkich urzędników i funkcjonarjuszy, których sprawy wchodziły w zakres kompetencji biura prezydjalnego.

Otrzymawszy z końcem r. 1906. tytuł i charakter radcy dworu, zajął z początkiem kwietnia 1907 stanowisko aprobanta, na którem do dziś pozostaje.

Tadeusz Klusik-Orzechowski pracuje również na niwie naukowej i jest od maja r. 1899. na lwowskim Uniwersytecie docentem rachunkowości państwowej, w którym to przedmiocie wydał w r. 1906. podręcznik, opracowany doskonale pod względem naukowym i rzeczowym.

Działalność jego została odznaczona krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa.

Przez wybór Tadeusza Klusika-Orzechowskiego Prezesem naszego Towarzystwa, zyskało ono przewodniczącego, którego niepospolite osobiste zalety napełniają nas jak najlepszą otuchą na przyszłość. Jego zdolności i pracowitość, ogólna sympatja i zaufanie, jakiemi cieszy się w najszerszych kołach naszego społeczeństwa, gotowość, z którą podjął się ciężkich obowiązków, wymagających trudów i poświęceń dla dobra drugich, dają najlepszą rękojmię, że przewodnictwo jego będzie dla nas połączone z największemi korzyściami, że prowadzona jego wytrawną ręką polityka naszego Towarzystwa nie tylko pójdzie dalej drogą tych tradycji, którą kroczyła dotychczas, lecz odniesie nowe znamienne zdobycze ku pożytkowi naszej wspólnej sprawy.

Nowemu Prezesowi na stanowisku, które zajął, składamy serdeczne życzenia jak największego powodzenia w pracy. *Quod felix faustum fortunatumque sit!*

Organizacje urzędnicze wobec pragmatyki służbowej.

Wydział naszego Towarzystwa, uznając niezaprzeczone korzyści, wynikające z solidarnego postępowania różnych grup urzędników wobec projektowanej pragmatyki służbowej, a chcąc zarazem zaznajomić z naszymi żądaniami posłów do Rady Państwa, zaprosił na wspólne zebranie wydziały wszystkich towarzystw, jednoczących urzędników z wykształceniem uniwersyteckiem, te zaś katagorje urzędników z uniwersyteckiem wykształceniem, które nie posiadają zawodowego towarzystwa, prosił o przysłanie na to zebranie swych delegatów. Równocześnie zwrócił się Wydział do niektórych posłów z prośbą, aby zechcieli zaszczycić to zebranie swą obecnością.

Zebranie odbyło się dnia 30. marca b. r. o godz. 5 po południu, w sali Kasyna Miejskiego wobec posłów pp. Germana, Jabłońskiego i Toma-

szewskiego. Z zaproszonych towarzystw były reprezentowane: Krajowy Związek Sędziów, Towarzystwo Urzędników Technicznych Państwowej Służby Budowniczej w Galicji, Towarzystwo Urzędników Administracyjnych Pocztowych i Towarzystwo Urzędników Technicznych c. k. Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Nadto przysłali swych delegatów urzędnicy konceptowi Prokuratorji Skarbu. Nasze Towarzystwo reprezentowane było przez pp. kol.: Dziubińskiego, Gregera, Kamieńskiego, Kwiatkowskiego, Pirożyńskiego, Popiela, Stonawskiego, Towarnickiego, Weinsteina i Wierzbickiego tudzież p. Feldtmana, jako referenta.

Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa naszego Towarzystwa p. kol. Popiela, którego na wniosek p. sekr. poczt. Lenartowicza wybrano również przewodniczącym, zabrał głos p. Feldtman i przedstawił w krótkości dzieje pragmatyki służbowej.

W mowie tronowej z dnia 19. czerwca 1907, którą otwarto I. sesję parlamentu ludowego, zapowiedziano wydanie pragmatyki służbowej dla urzędników i sług państwowych. Monarcha nasz raczył zapewnić w niej, że wolą Jego jest, aby funkcjonarjusze państwowi, których byt materjalny polepszono znacznie ustawą z 19. lutego 1907 i który dozna dalszej jeszcze poprawy przez celowe zorganizowanie kredytu osobistego, uzyskali także regulację swych stosunków służbowych przez wydanie pragmatyki, odpowiadającej z jednej strony słusznym postulatom, a mającej z drugiej strony za zadanie umocnienie poczucia obowiązku i poświęcenia, jakie urzędnicy i słudzy państwa winni są służbie publicznej.

Wielkie to słowo monarsze ma ziścić się niebawem! Dnia 31. grudnia 1909 roku Rząd przedłożył Izbie Posłów projekt ustawy, dotyczącej stosunku służbowego urzędników i sług państwowych, który ma przyjść na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń tejże Izby, po ponownem podjęciu obrad Rady Państwa w dniu 14. kwietnia b. r.

Walka urzędników państwowych, zorganizowanych zrazu w Pierwszem Ogólnem Stowarzyszeniu Urzędników Austryjacko-Węgierskiej Monarchji, o ustawowe uregulowanie stosunków służbowych sięga przeszło 40 lat wstecz; pierwsze starania w tym kierunku schodzą się z początkami ery konstytucyjnej w państwie Austryjackiem. Na sesji bowiem Izby Posłów z dnia 19. listopada 1867 przedłożył ówczesny prezes wspomnianego Towarzystwa, będący równocześnie posłem do Rady Państwa, pierwszy memorjał powyższej organizacji urzędniczej, ułożony we formie petycji do Rządu, w którym domagała się ona wydania pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych w ściślejszem tego słowa znaczeniu, podając w nim w ogólnych zarysach najgłówniejsze postulaty urzędnicze, a mianowicie:

prawo swobodnego wykonywania praw obywatelskich;

ustalenie nieprzekraczalnego stosunku procentowego miejsc praktykantów i funkcjonarjuszy prowizorycznych do stałych posad w każdej gałęzi służby państwowej;

prawo do stabilizacji po upływie pewnego z góry określonego czasu służby prowizorycznej;

prawo do stopniowych dodatków do płacy dla tych urzędników, którzy przez pewien czas nie awansowali;

założenie kas zaliczkowych i zapomogowych, zasilanych przez państwo, a pozostających pod zarządem mężów zaufania stanu urzędniczego, powołanych do tej czynności drogą wyborów;

reforma przepisów dyscyplinarnych;

całkowity zwrot wydatków, spowodowanych przesiedleniem się urzędnika na inne miejsce służbowe;

jawne i kolegjalne ustalanie kwalifikacji i przyznanie interesowanym prawa odwołania się i wreszcie

postępowe uregulowanie przepisów pensyjnych.

Z tego krótkiego streszczenia widzimy, że podniesione we wspomnianym memorjale postulaty mimo tak znacznego upływu czasu i wydania od owej chwili wielu postępowych ustaw, obejmujących niektóre punkty z całokształtu t. zw. kwestji urzędniczych, są jeszcze i dziś aktualne i zupełnie na czasie.

Odtąd nie ustawały ani na chwilę starania szerokich warstw urzędniczych w kierunku uzyskania postępowej pragmatyki służbowej, wydanej w drodze ustawy, którym dawały one wyraz na zewnątrz bądźto w petycjach do Parlamentu, do Rządu względnie do poszczególnych Ministerstw, bądźto przez pozyskanie przychylnych sobie i o ich niezmiennie trudne położenie ekonomiczne i prawne dbałych posłów, do wniesienia w Parlamencie stosownych interpelacji w interesie ich praw etycznych i materjalnych, względnie nawet gotowych projektów ustaw, normujących prawa i obowiązki urzędników państwowych.

Różne były koleje i losy wzmiankowanych wyżej zabiegów, które wobec niejasnego, a czasem nawet wprost nieprzychylnego stanowiska Rządu, dotąd nie wydały pożądanych owoców. Interpelacje posłów często pozostawały wogóle bez odpowiedzi, ich wnioski zaś, choćby nawet najgoręcej przez całą Izbę poparte, tonęły w archiwach różnych komisji specjalnych, którym przekazano je do rozpatrzenia, skąd jednak nie wydostawały się zazwyczaj już na arenę parlamentarną z powodu rozwiązania w międzyczasie Izby lub zamknięcia sesji Rady Państwa, zanim obrady komisyjne rozpoczęto względnie doprowadzono do końca. Niejednokrotnie atoli rozprawa nad sprawozdaniem komisji względem wydania pragmatyki służbowej przyszła wprawdzie do skutku, pozostała jednak bez pozytywnego rezultatu, ponieważ gabinety — zmieniające się co chwila jak w kalejdoskopie — niepoczuwały się do obowiązku stosowania się do uchwał Reprezentacji ludów, względnie jej wezwań w omawianej tu kwestji do Rządu wydawanych.

Podczas X. sesji Rady Państwa w roku 1885 wnieśli posłowie Scharschmid i ów niestrudzony, dzielny orędownik spraw urzędniczych Dr. Promber, należący do niemieckiego stronnictwa liberalnego, gotowy już projekt ustawy, jednak tylko co do postępowania dyscyplinarnego względem funkcjonarjuszy państwowych z wyłączeniem urzędników sędziowskich, a to dlatego tylko co do tej jednej kwestji, ponieważ ujęcie w normy ustawowe całokształtu t. zw.

kwestji urzędniczych natrafiało na trudności techniczne ze względu na różnorodność stosunków w poszczególnych gałęziach służby państwowej. Ówczesny jednak szef gabinetu Taaffe pogrzebał wspomniany projekt zaraz na wstępie, odmawiając po raz pierwszy Parlamentowi kompetencji w tej sprawie, należącej jego zdaniem wobec zupełnie jasnych postanowień §§ 11., 12. i 13. ustawy zasadniczej z 21/12. 1867 Dz. u. p. Nr. 141 wyłącznie i jedynie do zakresu działania organów rządowych.

Od owego czasu sprawa pragmatyki służbowej przycichła aż do roku 1891, w którym kilku posłów ponowiło to żądanie, przedkładając znowu wspomniany wyżej projekt ustawy. Projekt ten przekazano komisji do sprawozdania, gdzie atoli sprawa nie dojrzała nawet do stadjum prac przygotowawczych.

Na pierwszy plan wysunęła się omawiana tu kwestja znów w roku 1895 za rządów hr. Kielmansegga, gdy tenże uznał za stosowne wydać znane rozporządzenie wszystkich Ministerstw z 10. sierpnia 1895, ograniczające w sposób dotkliwy prawa obywatelskie urzędników, prawo zgromadzania się, wnoszenia petycji itp. i żądające od podwładnych władz perjodycznych sprawozdań co do zachowania się urzędników państwowych, które to zarządzenie wywołało jak najenergiczniejszy protest ze strony Izby Posłów.

W roku 1896 wreszcie sam Rząd już wstąpił na drogę inicjatywy na polu ustawodawstwa urzędniczego, przedkładając Izbie w dniu 3. czerwca projekt ustawy, mającej na celu reformę postępowania dyscyplinarnego. Uznano go atoli za zbyt reakcyjny i jakkolwiek Parlament odrzucił wniosek nagły posła Steinera, żądający cofnięcia projektu i przekazał przedłożenie rządowe komisji dla spraw urzędniczych, to jednak nie weszło ono następnie wcale na porządek dzienny obrad Izby. Od owego czasu kwestje urzędnicze przez szereg lat leżały odłogiem, albowiem niefortunne rządy premiera hr. Badeniego wywołały w Austrji najfatalniejsze stosunki polityczne, oraz zgubne zatargi i walki narodowościowe, które na lata całe podcięły wszelką produktywną pracę parlamentarną i zrodziły owe zgubne widmo „obstrukcji technicznej“, która odtąd miała stać się postrachem Parlamentu, Rządu i ludów, podkopując coraz bardziej znaczenie i wpływy Izby Posłów w każdym kierunku i powodując prawie zupełną stagnację życia parlamentarnego. Z drugiej znów strony coraz trudniejsze warunki egzystencji odwróciły uwagę urzędników od żądań natury etycznej i skierowały ich wysiłki i energję w stronę żądań ekonomicznych.

Wzmagająca się z dniem każdym drożyzna wszelkich produktów surowych i wyrobów, a zwłaszcza środków codziennego życia, zniewoliła niezliczone szeregi urzędników, szczególnie niższych klas rangi, do intenzywnego wystąpienia w celu wyjednania lepszych warunków płacy. Na skutek tych żądań przez posłów należycie popartych, wyszły ustawy z 14. maja 1896, Dz. p. p. Nr. 74, z 19. września 1898, Dz. p. p. Nr. 172, z 24. maja 1906, Dz. p. p. Nr. 105, i 19. lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 34, regulujące kwestję poborów służbowych i należytości spoczynkowych urzędników i sług państwowych, względnie kwestję zaopatrzenia wdów i sierot.

Dopiero rok 1907 stanowi punkt zwrotny dla sprawy pragmatyki służbowej. Nowy bowiem parlament, oparty na jak najszerszych zasadach demokratycznych, zajął się bardzo szczerze i gorąco wlokącą się od dziesiątek lat sprawą, a gdy i Rząd kwestję tę przyjął do swego programu pracy, doczekaliśmy się tej doniosłej i radosnej dla nas chwili, że na porządku dziennym obrad Izby stanąć ma rządowe przedłożenie, obejmujące już nie tylko fragment całokształtu kwestji urzędniczych, ale prawie wszystkie zagadnienia z tej dziedziny.

W tem miejscu uważamy za swój obowiązek wspomnieć także w kilku słowach o akcjach około pragmatyki służbowej, podjętych w najnowszych czasach przez organizacje urzędnicze.

Ów znamienny ustęp w mowie tronowej z dnia 19. czerwca 1907, zapowiadający wydanie pragmatyki służbowej, zelektryzował wszystkich urzędników, a zwłaszcza organizacje urzędnicze i budząc ich z letargu, w który popadły, zainteresował ich na nowo tą najżywotniejszą ze wszystkich kwestji zawodowych. Intenzywna i gorączkowa zawrzała teraz wśród nich praca! Poszczególne stowarzyszenia rzuciły się czemprędzej do opracowywania własnych projektów pragmatyki służbowej, aby dając w nich wyraz swoim żądaniom i popierając je jak najwymowniejszymi argumentami, skłonić czy to Rząd czy też Parlament do wzięcia tych projektów za punkt wyjścia przy układaniu zapowiedzianego przedłożenia rządowego.

Teraz dopiero ujawniło się na zewnątrz w całej pełni znaczenie organizacji urzędniczych. Dykasterje urzędnicze, nie posiadające własnych stowarzyszeń, przystępują kolejno do zakładania towarzystw, skupiających wszystkich kolegów o zgodnych dążeniach i interesach zawodowych. Czynią to zwłaszcza urzędnicy o wykształceniu akademickiem, wśród których potrzeba własnej organizacji przez długi szereg lat nie znalazła posłuchu.

Dla ilustracji musimy tutaj podać fakt, że nasza akcja w sprawie pragmatyki służbowej dała początek nowemu towarzystwu. Przesyłając bowiem wypracowany przez nas projekt zmian w pragmatyce służbowej bratnim stowarzyszeniom w innych krajach koronnych, przesłaliśmy go również Towarzystwu Konceptowych Urzędników Skarbowych w Dalmacji. W kilka dni otrzymaliśmy pismo z Prezydjum Krajowej Dyrekcji Skarbu w Zadarze, zawiadamiające nas, że towarzystwo takie jeszcze się tam nie zawiązało, Prezydjum jednak pozwoliło sobie zatrzymać przesłany przez nas projekt i prosi bardzo o komunikowanie mu wszelkich dalszych kroków, przez nas w tej sprawie poczynionych. Niezadługo potem otrzymaliśmy ponowne pismo z Zadaru, podpisane przez trzech konceptowych urzędników skarbowych, w którem proszą o przysłanie naszego statutu, donosząc, że Prezydjum Krajowej Dyrekcji Skarbu wręczyło im otrzymany od nas projekt, w celu zastanowienia się nad nim, a zwołane w tym celu zgromadzenie wszystkich kolegów poleciło im poczynić kroki, w celu założenia w Dalmacji Towarzystwa Konceptowych Urzędników Skarbowych.

Z przykrością jednak musimy zaznaczyć, że po dziś dzień przejawia się wśród urzędników konceptowych w szerszem tego słowa znaczeniu, brak

należytego zrozumienia swych interesów, gdyż jakkolwiek jest ich wcale pokaźny zastęp, nie zdołali nie tylko stworzyć własnej centralnej organizacji państwowej, której zadaniem byłaby obrona interesów i celów wspólnych wszystkim dykasterjom tej kategorji urzędników, ale nawet nie mamy tu w kraju zjednoczenia ogółu urzędników, posiadających wykształcenie wyższe. Obecnie zaś, jak widzimy, organizacja taka oddałaby nam nieocenione wprost usługi, gdyż umożliwiłaby energiczne i jednolite postępowanie ogółu tych urzędników w aktualnych dziś kwestjach urzędniczych.

My konceptowi urzędnicy skarbowi, skupieni tu w kraju w Towarzystwie Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych, posiadamy także organizację centralną we Wiedniu, która też wypracowała w porozumieniu z naszem Towarzystwem i przedłożyła w grudniu 1908 Rządowi i Izbie Posłów dwa projekty ustaw, a mianowicie o awansie czasowym (Organische Bestimmungen über die Einführung der Zeitbeförderung) i o postępowaniu kwalifikacyjnem (Organische Bestimmungen über das Qualifikationsverfahren), ogłoszone w naszem sprawozdaniu za rok 1908.

Wracając do wspomnianego poprzednio przedłożenia rządowego o pragmatyce służbowej, opartego po części na ustawodawstwie Rzeszy Niemieckiej, a zwłaszcza na ustawie bawarskiej, a po części przedstawiającego się jako modyfikacja dotychczasowych praktyk i norm, wydanych w drodze rozporządzenia, przyznać trzeba bez ogródek, że oznacza on niewątpliwie wielki postęp w dziedzinie ustawodawstwa urzędniczego, najważniejsze i najżywotniejsze bowiem kwestje będą odtąd ustawowo uregulowane. Miejsce dotychczasowych jednostronnych przepisów, miejsce dotychczasowej częstokroć nierównej i chwiejnej praktyki mają zająć postanowienia prawne, które przyjdą do skutku w drodze kooperacji czynników rządu i ciał reprezentacyjnych, zastępujących czynnik obywatelski.

Życzyćby jednak należało, ażeby do obrad szczegółowych w komisji parlamentarnej zawezwano także reprezentantów poszczególnych dykasterji urzędniczych. Tu wypada zaznaczyć, że urzędnicy nasi, a zwłaszcza konceptowi, wśród których ruch organizacyjny dopiero niedawno się rozpoczął, po większej części nie należą do Tow. „Zentralverband der österr. Staatsbeamtenvereine“, a słychać, że do obrad komisyjnych mają być dopuszczeni tylko delegaci tego związku. To byłoby krzywdą dla ogółu urzędników konceptowych, gdyż nie mieliby żadnego własnego reprezentanta do obrony swoich odrębnych interesów i żądań.

Postęp i duch liberalny względnie humanitarny przejawia się w przedłożeniu rządowem w uznaniu prawa do urlopu, awansu czasowego i zaliczek, dalej w niektórych postanowieniach pensyjnych, na wypadek przedwczesnej niezdolności do służby, lub wskutek nieszczęśliwego wypadku, w zreformowaniu przepisów o kwalifikacjach i t. p. Zwłaszcza reforma postępowania dyscyplinarnego oparta jest na postępowych zasadach procesualnych.

Mimo tych — niewątpliwie wielkich — dodatnich stron, jest tam jeszcze wiele braków i postanowień bądź krzywdzących, bądź niekorzystnych, bądź też

niezabezpieczających bytu urzędnika dostatecznie wobec wzrastającej drożyzny, względnie jego stanowiska prawnego wobec władz.

Dlatego też Wydział naszego Towarzystwa postanowił przedłożyć Izbie Posłów projekt zmian tych zwłaszcza postanowień przedłożenia rządowego, które nas najbardziej dotykają.

Następnie przedstawił p. kol. Feldtman żądane przez nas zmiany w rządowym projekcie pragmatyki, znane już w przeważnej części naszym Czytelnikom z Nru 2. *Wiadomości.* Na zakończenie zaś zwrócił się z prośbą do obecnych Pp. posłów o wyjednanie, by do komisji dla pragmatyki służbowej powołano jako ekspertów także urzędników z akademickiem wykształceniem, a nietylko delegatów wspomnianego wyżej Związku Centralnego, który rzekomo otrzymał przyrzeczenie, że jego delegaci będą zaproszeni na posiedzenia komisji.

W odpowiedzi na to podniósł p. Tomaszewski, że pogłoska o zaproszeniu delegatów jakiegokolwiek towarzystwa na posiedzenie komisji jest nieprawdziwa. Koło Polskie interesuje się bardzo żywo sprawą pragmatyki i wybrało nawet w tym celu osobną komisję w swem łonie, która ma przedkładać Kołu swoje wnioski. Zapewnia ze swej strony, że posłowie będą się starać o przeprowadzenie wszelkich możliwych zmian w pragmatyce, mimo to jednak nie można się łudzić, aby pragmatyka, którą uchwali Parlament była idealną, gdyż Izba Posłów składa się w przeważnej części z żywiołów agrarnych, dla urzędników niezbyt przychylnych. Nadto posłowie muszą brać wzgląd nie tylko na interes samych urzędników, ale także na interes władzy. Wyraża uznanie dla naszego stanowiska w sprawie pragmatyki, gdyż nie słyszał ani jednego przesadnego żądania, na które posłowie nie mogliby się zgodzić, nie tak, jak to miało miejsce ze strony innych organizacji urzędniczych. W końcu zwraca się do delegatów Związku Sędziów i wskazując, że obecna pragmatyka zawiera przecież niejedno korzystne postanowienie, prosi o wyjaśnienie, czy sędziowie odrzucają całą obecną pragmatykę, żądając dla siebie osobnej pragmatyki, czy też zgadzają się na to, aby obecna pragmatyka odnosiła się także do nich tymczasowo, zanim wyjdzie osobna pragmatyka dla sędziów.

Dr. Sęk wyjaśnia, że sędziowie mają już swoją pragmatykę, obecna zaś pogarsza pod niejednym względem ich położenie, wobec czego nie mogą przyjąć tej pragmatyki.

Poseł German podnosi, że przedłożony Izbie Posłów projekt pragmatyki zawiera wprawdzie niektóre korzystne postanowienia, na ogół jednak jest dla urzędników niekorzystny i pod niejednym względem pogarsza ich położenie; mowca jest jednak przekonany, że wiele z tych niekorzystnych postanowień ulegnie zmianie na korzyść i że Rząd umieścił je umyślnie w tym celu, aby mieć z czego robić ustępstwa. Posłów czeka ciężka walka bo i z Rządem i ze stronnictwami, nieprzychylnemi dla urzędników, a położenie utrudnia jeszcze ta okoliczność, że i wśród samych urzędników niema jedności. Mianowicie trzy ostatnie kategorje występują przeciw urzędnikom ze studjami akademickiemi, żądając dla siebie tych samych praw. Wobec tego należy wątpić, czy pragmatyka przyjdzie rychło do skutku. Komisja urzędnicza w Izbie Posłów podzielona

jest na pięć subkomitetów dla poszczególnych spraw. Pragmatyka służbowa należy do subkomitetu A. dla spraw ogólnych. Ponieważ zapisywanie się na członków tych subkomitetów następowało na ochotnika, stało się zatem to, że do subkomitetu A. należą w przeważnej części posłowie, nie rozumiejący sprawy, którzy nie będą chcieli bronić interesów urzędników; nadto na referenta narzucił się p. Stransky, poseł nie cieszący się w Izbie zbytnią sympatją. Pojawiła się więc tendencja, aby tego posła pozbawić referatu. Może się to stać tylko w ten sposób, że pragmatyki nie przekaże się do tego subkomitetu, lecz weźmie się ją pod obrady w pełnej komisji, co jednak znacznie przewlekłoby sprawę, gdyż komisja składa się z 52 członków (w czem 7 z Koła Polskiego). Wyłonił się również projekt, aby dla pragmatyki utworzyć osobny subkomitet, złożony w przeważnej części z urzędników. Temu projektowi są znowu nieprzychylni posłowie agrarni, wychodząc z zapatrywania, że urzędnicy traktowaliby sprawę zbyt jednostronnie. Powołanie do komisji ekspertów z łona urzędników konceptowych nie powinno natrafiać na trudności i posłowie obecni na zgromadzeniu starać się będą o przeprowadzenie takiej uchwały; zapewnia również, że usilnie popierać będą nasze życzenia, zwłaszcza, że są bardzo umiarkowane i będą bronić interesów urzędników pierwszej kategorji, muszą jednak również uważać, aby i innym urzędnikom nie wyrządzono krzywdy.

P. Jabłoński wyraża nam wdzięczność za to, że nie stawiamy sprawy na ostrzu miecza i nie żądamy żadnych zmian niemożliwych do przeprowadzenia. Obowiązkiem posłów będzie zatem starać się, aby żądania nasze uwzględniono w jak najszerszej mierze, chociaż nie ulega kwestji, że wielu z życzeń naszych nie da się przeprowadzić i że pragmatyka przyjdzie do skutku — jak przeważna część ustaw — jedynie w drodze kompromisu między Rządem a stronnictwami. Silnego poparcia mogliby użyczyć posłom sami urzędnicy, urządzając liczne wiece i nadsyłając uchwalone rezolucje do Koła Polskiego.

P. Tomaszewski zabrawszy ponownie głos i zaznaczywszy że postulaty, przez nas przedstawione, odnoszą się do wszystkich urzędników z akademickiem wykształceniem podniósł, że poszczególne dykasterje mogą mieć również swe specjalne życzenia i prosi o przedkładanie tych życzeń. Zwracając się do delegatów Związku Sędziów, radzi im, aby przyjęli z obecnej pragmatyki to, co jest dla nich korzystne, a niezależnie od tego mogą jeszcze żądać wydania dla siebie osobnej pragmatyki. Poważną trudność w zaprowadzeniu awansu automatycznego względnie w uzyskaniu pewnych zmian na lepsze stanowi to, że brak dokładnych obliczeń i sam Rząd nie wie, jakie koszta pociągnie to za sobą.

P. Feldtman zwraca się do obecnych z prośbą, aby zastanowili się jeszcze czy nie należałoby żądać innych zmian, oprócz proponowanych przez nasz Wydział i zawiadomili nas o swych żądaniach — gdyż dnia 16. kwietnia ma się odbyć we Wiedniu zgromadzenie Centralnego Związku Konceptowych Urzędników Skarbowych, chcielibyśmy zatem przedłożyć tam wszystkie żądania, pochodzące z kół urzędników z akademickiem wykształceniem.

* * *

Dnia 3. kwietnia odbył się w Kasynie urzędniczem, wskutek zaproszenia członka parlamentarnej komisji dla spraw urzędniczych posła Dra Tomaszewskiego wiec urzędniczy, na którym p. Skupieński, jako referent podnosił ujemne strony projektowanej pragmatyki zaznaczając, że urzędnicy wolą raczej *status quo*, aniżeli, gdyby projektowana pragmatyka miała wejść w życie bez odpowiednich zmian.

Nad każdą z poruszonych spraw jak komisje kwalifikacyjne, godziny urzędowe, prawo zgromadzeń i stowarzyszeń, urlopy i zawieranie małżeństw rozwijała się dyskusja, w której brali udział liczni mowcy z różnych sfer urzędniczych, a wszystkie wnioski szły w kierunku zmian, proponowanych przez Wydział naszego Towarzystwa. Nadto w toku dyskusji odzywały się z pomiędzy sfer urzędników rachunkowych i manipulacyjnych głosy za zniesieniem grup wszystkich lub tylko niektórych, zwłaszcza drugiej. Podnoszono również opłakane stosunki awansowe w niektórych dykasterjach, a przedewszystkiem żalono się na nadawanie prowizorycznych posad.

W końcu po czterogodzinnych obradach wybrano na wniosek Dra Tomaszewskiego, komisję z prawem kooptacji, która ma przedyskutować szczegółowo projekt i wygotować dla posłów odpowiedni memorjał.

* * *

Dnia 11. kwietnia odbyło się w Kasynie Miejskiem ponowne zebranie delegatów urzędników z wykształceniem akademickiem, w celu ostatecznego ustalenia swych żądań, na które przybyli delegaci tych samych dykasterji co i na zebranie z 30. marca, z wyjątkiem Związku Sędziów. Nasze Towarzystwo było reprezentowane przez Pp. kol. Balickiego, Gregera, Kamieńskiego, Pirożyńskiego, Stonawskiego, Towarnickiego, Wierzbickiego i Feldtmana jako referenta.

Po zagajeniu zebrania przez kol. Pirożyńskiego, którego na wniosek p. radcy bud. Poźniaka wybrano również przewodniczącym, zabrał głos kol. Feldtman i przedstawił dalsze żądania, ustalone przez Wydział naszego Towarzystwa, a mianowicie:

aby stosunek służbowy mogła Władza rozwiązać według swego uznania tylko w pierwszym roku praktyki, o ile praktykant nie złoży wcześniej przepisanego egzaminu, a nie — jak chce projekt rządowy — przez cały czas trwania praktyki;

aby wolno było odmówić posłuszeństwa przełożonym zawsze, jeżeli żądają czynności przeciwnej ustawie, a nie tylko wtedy, jeżeliby ta czynność miała się sprzeciwiać ustawie karnej;

aby sprecyzować dokładnie, kiedy urzędnik obowiązany jest dochować tajemnicy urzędowej t. j. rozciągnąć ten obowiązek tylko na te sprawy, które z natury rzeczy wymagają tajemnicy;

aby jednoroczną służbę wojskową, odbytą już po wstąpieniu do służby cywilnej wliczać do czasokresu, wymaganego do uzyskania stałej posady względnie do wyższego stopnia płacy;

aby żądać wydania w ściśle oznaczonym terminie osobnej ustawy, normującej koszta podróży, przesiedlenia i djety;

aby urzędnikowi, pozostającemu w śledztwie dyscyplinarnem, który nie może sam znaleść sobie obrońcy, dawano na jego żądanie obrońcę z urzędu;

aby oznaczyć termin przedawnienia przekroczeń służbowych na pięć lat;

aby umieścić w pragmatyce postanowienie, że urzędników karanych dyscyplinarnie, można awansować na wyższy stopień służbowy także w czasie trwania skutków kary dyscyplinarnej, jeżeli nienagannie się zachowują i mają dobrą kwalifikację;

aby wreszcie urzędnikom, którzy otrzymali tytuł i charakter wyższego stopnia, czas ten wliczyć do uzyskania wyższego stopnia płacy.

Następnie zaprosił kol. Feldtman obecnych delegatów do przedstawienia swych żądań, by je móc przedstawić na Wiecu urzędników ze studjami akademickiemi, który odbędzie się we Wiedniu dnia 17. kwietnia. Przedstawiono więc następujące żądania:

Sekretarz Prokuratorji Skarbu Dr. Szydłowski, aby wyraźnie zaznaczyć w pragmatyce, że nieodbycie służby wojskowej nie stanowi przeszkody do przyjęcia do służby cywilnej i że czasu spędzonego na ćwiczeniach wojskowych nie wolno wliczać do urlopów.

Radca budownictwa Poźniak, aby do komisji kwalifikacyjnych dla urzędników fachowych przynajmniej jeden z mianowanych członków musiał należeć do grona tych fachowych urzędników.

Sekretarz poczt. Moszczyński, aby urzędnikom, którzy z jakichś szczególnych powodów, a nie z powodu złej kwalifikacji, pozostawali w pewnej randze dłuższy czas, niż wymaga projekt pragmatyki służbowej w celu przejścia do wyższej rangi, przyznawano dodatki osobiste w takiej wysokości, aby pobory ich zrównać z tymi, jakie byliby osiągnęli, gdyby awansowali w przepisanych terminach i aby komisja dyscyplinarna ustalała z mocą natychmiastowej egzekucji sądowej wysokość kosztów, jakie urzędnik, pozostający w śledztwie dyscyplinarnem, winien jest zwrócić swemu obrońcy.

Po przedstawieniu tych żądań upoważnili obecni delegaci p. kol. Feldtmana do zastępowania na Wiecu wiedeńskim wszystkich galicyjskich urzędników z wyższem wykształceniem, poczem po podziękowaniu i wyrażeniu uznania kol. Feldtmanowi na wniosek p. sekr. Moszczyńskiego za nadzwyczaj żmudne i sumienne opracowanie zmian w projekcie pragmatyki zamknięto zebranie.

Walne zgromadzenie.

V. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Galicyjskich Konceptowych Urzędników Skarbowych odbyło się dnia 3. kwietnia b. r. w sali Kasyna Miejskiego pod przewodnictwem p. wiceprezesa Bugny. Na sekretarzy powołał p. Przewodniczący pp. kolegów Albrychta i Dziubińskiego.

Zagajając Walne zgromadzenie wspomniał p. Przewodniczący przedewszystkiem o ciężkiej i bolesnej stracie, jaką ponieśli konceptowi urzędnicy skarbowi wskutek nagłej śmierci nieodżałowanej pamięci Prezydenta Stanisława Prokopowicza, który był najzacniejszym i najlepszym przełożonym, prawdziwym opiekunem oraz gorącym rzecznikiem naszym u centralnej władzy, i w przeciągu krótkiego czasu swego urzędowania zdziałał bardzo wiele dobrego, szczególnie w kierunku polepszenia stosunków awansowych. To też wszyscy konceptowi urzędnicy skarbowi otaczali ś. p. Prokopowicza najwyższą czcią i miłością, czego najwymowniejszym dowodem jest okoliczność, że kiedy z powodu śmierci ś. p. Prezydenta Wydział Towarzystwa zainicjował składkę na Fundację zapomogową dla wdów i sierot po członkach Towarzystwa, której powstanie było gorącem życzeniem zmarłego, w stosunkowo krótkim czasie zebrano ze składek przeszło 1000 K i w ten sposób umożliwiono rychłe wprowadzenie w życie Fundacji.

Gorące wspomnienie poświęca dalej p. Przewodniczący zmarłym w ciągu ubiegłego roku członkom Towarzystwa, a niestety ubyło ich wielu; zmarli bowiem: ś. p. Justyn Czapelski, Jan Smołucha, Teofil Biały, Michał Turkalewicz i Stanisław Saferna.

Powyższych wspomnień pośmiertnych wysłuchali obecni stojąc.

W dalszym ciągu zawiadamia p. Przewodniczący o rezygnacji c. k. radcy dworu Karola Fritza ze stanowiska Prezesa Towarzystwa. Co tenże dla Towarzystwa zdziałał jest wszystkim wiadome. Przy jego współudziale Towarzystwo powstało, on kierował pierwszymi jego krokami, on torował Towarzystwu drogę do rozwoju, pod jego przewodnictwem Towarzystwo w przeciągu tych kilku lat istnienia stanęło na takiej wyżynie, że służy za wzór innym Towarzystwom. Za jego chlubną i poświęcenia pełną działalność dla Towarzystwa należy mu się stała i wdzięczna pamięć u członków Towarzystwa.

Wkrótce po objęciu urzędowania przez obecnego Prezydenta Pana Dra Szlachtowskiego udała się do niego deputacja Wydziału Towarzystwa, celem powitania go a zarazem z prośbą, aby użyczył Towarzystwu swego poparcia. Zaznaczając, że Wydział nasz, mający w stosunkowo niedługim czasie swego istnienia chlubne tradycje co do lojalnego i poważnego traktowania swych obowiązków, zapewniła deputacja p. Prezydenta, że i nadal nie zejdzie z tej drogi, a mając obowiązek stać na straży interesów ogółu konceptowych urzędników skarbowych, będzie z natury rzeczy zwracać się do p. Prezydenta z różnymi postulatami i prośbami, dotyczącemi żywotnych naszych spraw na tej samej drodze. Z uwagi wreszcie na to, że mamy wiele jeszcze niezrealizowanych postulatów, prosiła deputacja p. Prezydenta o opiekę nad Towarzystwem i życzliwe rozpatrywanie próśb, z któremi Wydział Towarzystwa będzie się doń zwracał. Pan

Prezydent zaznaczył przedewszystkiem, że uznaje potrzebę istnienia naszego Towarzystwa, które ma prawo reprezentowania ogółu galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych i zapewnił, że wszelkie nasze prośby znajdą u niego przychylne traktowanie i posłuch, o ile będą wniesione we właściwej formie i odpowiedniej drodze. Następnie wywiadywał się o rozmaitych szczegółach, a gdy na zapytanie, gdzie urzęduje Towarzystwo, otrzymał odpowiedź, że Towarzystwo jest bezdomne i nie może założyć bibljoteki, bo nie posiada żadnego lokalu, oświadczył, że wprawdzie zachodzą trudności w rozmieszczeniu biur, jednak rozglądnie się i o ile tylko będzie możliwe przeznaczy pewną ubikację dla Towarzystwa na bibljotekę. W końcu przemówienia zaznaczył Pan Prezydent, że z przyjemnością zostanie nadal członkiem naszego Towarzystwa.

Działalność Wydziału Towarzystwa szczególnie co do polepszenia stosunków awansowych znana jest ze sprawozdania Wydziału za rok 1909. Może rezultaty nie odpowiadają w zupełności wszystkim życzeniom, w każdym razie osiągnięto znaczny sukces, który zapisać należy na karb solidarności i organizacji członków Towarzystwa. Osią, około której działalność Wydziału w ostatnich miesiącach się obracała, była pragmatyka służbowa. Towarzystwo nasze było pierwszem z pomiędzy organizacji urzędniczych, które opracowało szczegółowo zmiany rządowego projektu pragmatyki służbowej, biorąc za podstawę elaborat wypracowany przez kolegę Feldtmana, któremu za niezmordowaną i znakomitą pracę około zmiany projektu rządowego pragmatyki służbowej na korzyść urzędników, najwyższą wdzięczność i uznanie należy wyrazić.

Wypracowane przez Wydział Towarzystwa zmiany rządowego projektu pragmatyki służbowej rozesłano innym towarzystwom do rozważenia w tym celu, aby osiągnąć porozumienie i ustalić żądania zmian projektu pragmatyki, gdyż żądania te wtedy tylko liczyć mogą na poważne traktowanie u Rządu i Parlamentu, gdy będą ustalone i poparte przez liczniejszą ilość towarzystw urzędniczych. Postępowanie takie okazało się bardzo praktyczne, spowodowało bowiem, że sprawą zajął się Centralny Związek Konceptowych Urzędników Skarbowych we Wiedniu i urządził wiec delegatów wszystkich tych towarzystw, który się odbędzie dnia 17. kwietnia b. r. Na wiec ten będą zaproszeni reprezentanci ministerstw i członkowie komisji parlamentarnej dla spraw funkcjonarjuszy państwowych. Wydział naszego Towarzystwa zainaugurował nadto zebranie delegatów krajowych towarzystw urzędniczych z uniwersyteckiem wykształceniem przy współudziale posłów do Rady Państwa. Zebranie to odbyło się dnia 30. marca b. r. w sali Kasyna Miejskiego w obecności posłów Dra Tomaszewskiego, Germana i Jabłońskiego.

Po odczytaniu referatu proponowanych zmian rządowego projektu pragmatyki służbowej przez kolegę Feldtmana przyznali posłowie, że żądania nasze są bardzo skromne i rzeczowe, zapewnili o swej przychylności dla spraw urzędniczych i przyrzekli jak najgorętsze poparcie, by żądania te ile możności przychylnie zostały załatwione.

W końcu oznajmia p. Przewodniczący, że do Wydziału Towarzystwa wpłynęło w ubiegłym miesiącu pismo zarządu Krajowego Stowarzyszenia Złotego

Krzyża z gorącą prośbą o poparcie. Przedstawiwszy obszernie działalność tego Stowarzyszenia i korzyści, jakie członkowie mieć mogą, prosi p. Przewodniczący obecnych, aby we własnym, dobrze zrozumianym interesie jak najliczniej do Stowarzyszenia się wpisywali.

Wreszcie wyraża p. Przewodniczący gorące życzenia, aby obecne obrady wyszły na pożytek Towarzystwu i przyczyniły się do dalszego jego rozwoju.

Po udzieleniu Wydziałowi absolutorjum z czynności za rok 1909, zabrał głos p. kol. radca Kamieński i przedstawiwszy obszernie działalność i zasługi radcy dworu Karola Fritza jako Prezesa Towarzystwa zaproponował imieniem Wydziału, by go zamianować członkiem honorowym Towarzystwa. Gdy wniosek ten przyjęto jednomyślnie wśród oklasków, odczytał p. referent tekst dyplomu honorowego, który ma być wręczony naszemu pierwszemu członkowi honorowemu.

Następnie na wniosek p. kol. sekretarza Zająca wybrano przez aklamację Prezesem Towarzystwa p. radcę dworu Tadeusza Klusika-Orzechowskiego. Na członków Wydziału wybrano również przez aklamację pp. kol. Józefa Gregera, Stanisława Kamieńskiego, Dr. Władysława Patkiewicza, Leona Towarnickiego i Henryka Weinerta. Zastępcami członków Wydziału wybrano pp. kol. Leona Göttera, Franciszka Kołychanowskiego i Antoniego Majewskiego, członkami zaś komisji rewizyjnej pp. kol. Adolfa Franka, Kazimierza Jarosiewicza i Dra Adolfa Połturaka.

Po półgodzinnej przerwie otwiera p. Przewodniczący ponownie obrady, zawiadamiając, że wysłał imieniem Wydziału telegram do nowowybranego Prezesa Towarzystwa, poczem przystąpiono do obrad nad zmianą statutu na podstawie referatu kol. Stonawskiego.

Uchwalone zmiany statutu spowodowane zostały w przeważnej części utworzeniem Fundacji zapomogowej dla wdów i sierot po członkach Towarzystwa, która już w bieżącym roku wchodzi w życie. Oprócz tego postanowiono, że na wypadek, gdy oznaczona w statucie ilość członków Towarzystwa (30) zażąda zwołania Walnego zgromadzenia, to Wydział zobowiązany jest zwołać takie Walne zgromadzenie najpóźniej do sześciu tygodni i gdy trzech członków Wydziału zażąda zwołania posiedzenia to Prezes ma je zwołać do tygodnia.

Z porządku dziennego referował następnie kol. Kwiatkowski w dłuższem, rzeczowo uzasadnionem przemówieniu wniosek o podwyższenie od 1. stycznia 1910 wkładek członków **na 6 koron rocznie** głównie z powodu wydawania

własnego organu *Wiadomości*. Po dyskusji w której zabierali głos pp. kol. Uleniecki, Feldtman, Flach, Stonawski, Gruca, Kolbuszewski i Witoszyński, wreszcie przewodniczący i referent wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

Po interpelacji kol. Grucy w sprawie memorjału, wniesionego przez koncepistów w listopadzie 1909 do Ministerstwa Skarbu i wyjaśnieniu p. Przewodniczącego, kol. Zając zwrócił się z wezwaniem do Wydziału o zajęcie się sprawą okólnika Krajowej Dyrekcji Skarbu, dotyczącego likwidacji szkód elementarnych. P. Przewodniczący wyjaśnia, że okólnik ten wydano na podstawie reskryptu Ministerstwa Skarbu, że jednak Wydział nie omieszka poczynić starań w tej sprawie, ponieważ zaś sprawa musi oprzeć się o Ministerstwo Skarbu, więc wskazane by było wniesienie odpowiedniego memorjału.

Kol. Stonawski zwraca się z prośbą do członków Towarzystwa zwłaszcza zamiejscowych o współpracownictwo w *Wiadomościach*.

Wreszcie kol. Gruca składa wśród oklasków podziękowanie p. Przewodniczącemu za sumienne i objektywne prowadzenie obrad, poczem p. Przewodniczący dziękuje członkom Towarzystwa za liczne przybycie i wytrwanie do końca obrad i zamyka Walne zgromadzenie.

Pożegnanie Radcy Dworu Fritza.

Dnia 24. marca b. r., zebrali się urzędnicy departamentów IV., V., VI. i XV., celem uroczystego pożegnania radcy dworu Fritza, ustępującego na emeryturę. Imieniem zebranych wygłosił przemowę nadradca Pawłowski, w której zaznaczył, wręczając p. Fritzowi fotografję (tableau) wszystkich podwładnych urzędników, że szefowie wraz z koncypjentami zebrali się, by pożegnać swego długoletniego aprobanta, a nie mając innego sposobu uczczenia Go, ofiarowują mu przynajmniej na pamiątkę swe podobizny, które niech Mu zawsze będą świadectwem tych uczuć i szacunku, jaki sobie zjednał u podwładnych urzędników.

Następnie przemówił dr. Rosenkranz w te słowa:

„Czcigodny Panie Radco Dworu! W imieniu współpracowników młodszych chcę dać wyraz uczuciom, jakie żywią dla swego długoletniego aprobanta.

Chcę więc wskazać na to, że stosunek, który nas łączył, nie był zwykłym, przeciętnym stosunkiem do podwładnych. Było w nim nieskończenie więcej, był to idealny wprost stan współżycia, stan jaki stworzyć może tylko umysł, który wzniósł się na niecodzienną etyczną wyżynę.

Chcę w krótkości wymienić przymioty, dla których naszego dotychczasowego aprobanta czciliśmy i kochali i dla których na zawsze we wdzięcznej pamięci Go zachowamy.

A zatem: ścisłe poczucie sprawiedliwości, połączone jednak z wyrozumiałością dla ludzkich wad i braków, od których wszak nikt nie jest wolny; prawdziwie ojcowska dobroć, jaką każdemu z nas okazywał: ochota z jaką

uznawał i pochwalał należyte spełnianie obowiązków; głęboka wiedza, z której tak wiele skorzystaliśmy; to nakoniec, że mimo tak bardzo żmudnej pracy urzędowej, jaka Mu w udziale przypadła, gdy w szeregach naszych powstała myśl asocjacji dla obrony naszych praw i polepszenia warunków bytu, stanął na czele tej asocjacji i oddał jej nieocenione usługi.

Rzecz jasna, że pod takim szefem służąc, nie mogliśmy nigdy naszej pracy zawodowej odczuwać jako ciężar, że pracowaliśmy z ochotą i przyjemnością. Wszak wiedzieliśmy, że sumienną pracą cieszymy naszego ukochanego szefa. A przecież zawsze tak bywa, że jeżeli ktoś jest nam drogi, to jego zadowolenie jest naszem zadowoleniem, jego szczęście odczuwamy jak swoje.

Tem boleśniejsze jest rozstanie. Tak bardzo zżyliśmy się z sobą, że gdy nas doszła wiadomość, iż naszego tyloletniego aprobanta z grona naszego utracić mamy, przez długi czas nie zdołaliśmy uwierzyć, iżby wieść ta była prawdziwa. Skoro więc losy tak zrządziły, to niechże pociechą nam będzie przeświadczenie, że działalności naszego dotychczasowego szefa nie można uważać za skończoną, gdyż pozostanie on w naszej pamięci jako wzór urzędnika i wzór człowieka, że pamięć ta stale czynami naszymi kierować będzie.

A jeżeli powszechnie, w urzędzie i poza urzędem, wiadomo, że pozostawiasz po sobie Panie Radco Dworu trwały pomnik w postaci doskonałej organizacji działu służby, który kierownictwu Twemu był powierzony, to niech mnie wolno będzie wskazać na pomnik drugi, który zbudowałeś sobie w naszych duszach i sercach".

Głęboko wzruszony podziękował r. d. Fritz za te objawy uczuć i wdzięczności, podnosząc w swej mowie, że zawsze los podwładnych mu urzędników leżał mu na sercu i że przy każdej sposobności zajmował się żywo nie tylko sprawami urzędowemi, ale także losem swych współpracowników. Zwracając się do swego następcy p. r. d. Riemanna polecił gorąco zebranych opiece nowego aprobanta, który oświadczył, że zawsze będzie starał się w stosunku do podwładnego personalu iść w ślady swego poprzednika i że cieszyć się będzie, gdy między nim a szefami i koncypjentami wytworzy się taka harmonja, jak to istniało dotychczas.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Zmiany w kierownictwie. P. Prezydent poruczył aprobatę spraw z departamentów administracyjnych IV., V., VI. i XV. Krajowej Dyrekcji Skarbu P. radcy dworu Fryderykowi Riemannowi. Sprawy z departamentów admin. VIII., XI. i XVI. aprobuje na razie P. starszy radca skarbu, dr. Jan Skwarczyński.

Przeniesienia. Prezydjum Krajowej Dyrekcyi skarbu przydzieliło komisarza skarbu dra Stanisława Wróblewskiego do służby w oddziale należytościowym Dyrekcji Okręgu Skarbowego w Tarnowie.

Pensjonowania. Prezydjum Krajowej Dyrekcji Skarbu przeniosło starszego radcę skarbu Mieczysława Czaderskiego, w stan stałego spoczynku.

Wystąpienie ze służby. Praktykant konceptowy przy Urzędzie Wymiaru Należytości w Krakowie, Tadeusz Norbert dw. im. Piasecki, wystąpił ze służby.

Mianowania. Prezydjum Krajowej Dyrekcji Skarbu zamianowało praktykantami konceptowymi ukończonych słuchaczy praw, Leopolda Liniala dla Oddziału Należytościowego Dyrekcji Okręgu Skarbowego w Brodach i Bolesława Lewickiego dla Kraj. Dyr. Sk. (Dep. III.)

Zniżki na pobyt w Zakopanem. Według umowy, zawartej z Wydziałem, zobowiązał się p. Józef Szeliński, właściciel pensjonatu „Klemensówka“ w Zakopanem, zniżyć ceny dla członków naszego Towarzystwa i ich rodzin w czasie od 1. czerwca do 6. lipca b. r., do kwoty 5 K. dziennie za mieszkanie z całem utrzymaniem, pościelą, usługą i t. d., dla osób dorosłych a do 3 K. dziennie dla dzieci do lat dziesięciu. (Ogłoszenie na str. 1.)

Zniżenie cen fotografii „Kordyan“, zakład fotograficzny we Lwowie, przy ul. Kilińskiego l. 3., zobowiązał się zniżyć o 10% ceny fotografji dla członków naszego Towarzystwa i ich rodzin, za okazaniem legitymacji. (Ogłoszenie na str. 19.)

Związek Ekonomiczny Urzędników, Profesorów i Nauczycieli. Ostatnie zebranie inicjatorów Związku odbyło się dnia 2. kwietnia b. r. pod przewodnictwem Dra Radygiera. Nasze Towarzystwo było reprezentowane przez pp. kol. Gregera, Pirożyńskiego i Stonawskiego. Na zebraniu tem ustalono tekst §§ 4—17. statutu Związku i wybrano komisję, która ma zająć się przedłożeniem statutu Namiestnictwu do zatwierdzenia, przyjmowaniem zgłaszających się członków i zwołaniem pierwszego zgromadzenia członków.

Celem uczczenia ś. p. wiceprezydenta Prokopowicza złożyli w dalszym ciągu na Fundację zapomogową dla wdów i sierot po członkach Towarzystwa konceptowi urzędnicy skarbowi oddziału dla podatków bezpośrednich przy Starostwie w Nowym Targu 4 K. Łącznie ze składkami ogłoszonemi w poprzednim numerze (1015·15 K) złożono na ten cel 1019·15 K.

Konkurs. Reskryptem z dnia 29. marca 1910. l. 1912/pr. rozpisało Prezydjum Krajowej Dyrekcji Skarbu konkurs na kilka posad radców w VII. klasie rangi ewentualnie kilka posad sekretarzy w VIII. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Podania kompetencyjne, zaopatrzone w dowody przepisanych wymogów i znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, należy wnosić do Prezydjum Krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie w przepisanej drodze służbowej, w przeciągu czterech tygodni. W podaniach mają kompetenci wykazać, czy i w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowinowaceni z galicyjskimi urzędnikami skarbowymi, pozostającymi w czynnej służbie.

Kursy naukowe z rachunkowości państwowej i ze skarbowego prawa karnego rozpoczną się w bieżącym roku w ciągu miesiąca maja i potrwają sześć tygodni. Wykłady na tych kursach obejmą Pp. kol. radca dworu Tadeusz Klusik-Orzechowski i starszy radca Juljusz Drak.

Kurs należytościowy dla młodszych urzędników podatkowych rozpocznie się we Lwowie dnia 2. maja i trwać będzie około sześciu tygodni. Wykłady na tym kursie obejmie p. kol. radca Stanisław Kamieński i p. radca rachunkowy Augustyn Gawlik.

Ukonstytuowanie się Wydziału Towarzystwa Galic. Konc. Urzędników Skarbowych nastąpiło na posiedzeniu, odbytem w dniu 6. kwietnia 1910.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego dotychczasowy Wiceprezes st. radca Bugno powitał w serdecznych słowach nowego Prezesa radcę dworu Klusika-Orzechowskiego, zapewniając go, że wybór Jego przez aklamację jest najlepszym dowodem, jakiem zaufaniem cieszy się wśród członków Towarzystwa. Oddając przewodnictwo w ręce nowego Prezesa powtórzył p. Bugno przekonanie wszystkich kolegów, iż pod Jego kierownictwem Towarzystwo nasze utrzyma się nie tylko na dotychczasowym poziomie, ale postąpi znacznie naprzód.

Radca dworu Klusik-Orzechowski podziękował serdecznie za otrzymanie tyle dowodów zaufania, przyrzekł pracować z całem poświęceniem się dla Towarzystwa i prosił wszystkich członków Wydziału o poparcie w trudnem zadaniu, jakie na siebie przyjął.

Wydział Towarzystwa ułożył się w następujący sposób:

Zastępcami prezesa wybrano pp. kol. st. radcę Edwarda Bugnę i radcę Czesława Popiela; sekretarzem p. kol. Józefa Pirożyńskiego, jego zastępcami pp. kol. Józefa Gregera i Antoniego Dziubińskiego; skarbnikiem p. kol. Władysława Wierzbickiego, jego zastępcami pp. kol. Leona Towarnickiego i Antoniego Majewskiego.

Pozatem utworzono w łonie Wydziału komisję chwilówkową, węglową, wydawniczą, regulaminową i dla założenia kasy zaliczkowej i ubezpieczeniowej.

Do komisji chwilówkowej, do której na podstawie regulaminu wchodzi Prezes względnie jego zastępca, wybrano pp. kol. Antoniego Majewskiego, któremu poruczono prowadzenie agend tej komisji i Emila Kwiatkowskiego.

Do komisji węglowej weszli pp. kol.: Leon Towarnicki, Franciszek Kołychanowski, Henryk Weinert, Franciszek Balicki i Antoni Dziubiński.

W skład komisji wydawniczej weszli pp. kol.: Stanisław Kamieński, Alfred Albrycht i Emil Kwiatkowski.

Do komisji regulaminowej wybrano pp. kol.: Stanisława Kamieńskiego, Stanisława Obrzuda i Antoniego Majewskiego, komisję zaś dla Kas tworzą pp. kol.: Józef Grabski, Leon Goetter, Franciszek Kołychanowski, Henryk Weinert i Józef Greger.

Pp. kolegów upraszamy gorąco o popieranie firm, ogłaszających się w naszym organie.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.